

KURJER LUBELSKI.

N^o 29. Sobota dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1866 r. Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcji
Szczegół: Towa: Kredyto: Ziemskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcji.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.—
na prowincyi „ „ „ Rsr. 1 kop. 25 „ „ Rsr. 5.—
pojedynczy exemplarz kop. 5

— Jutro, pojutrze i we wtorek podług kalendarza wschodniego, przypadają Święta *Zmartwychwstania Pańskiego*.

Część Urzędowa.

DYREKCJA NAUKOWA LUBELSKA.

Podaje do powszechnj wiadomości, że z rozporządzenia Komissji Rządowej Oświecenia Publicznego daty 9/21 Marca r. b. Nr. 545/642 sprzedanym zostanie przez publiczną licytacją in plus w kancelaryi Wójta Gminy Nowa Aleksandrya w dniu 3/15 Maja r. b. odbyć się mająca, dom z zabudowaniami we wsi Włostowicach znajdujący się, a należący do b. szkoły elementarnj żeńskiej tamże.

O warunkach i szacunku pomienionego domu dowiedzieć się można w kancelaryi Wójta Gminy Nowa Aleksandrya.

Naczelnik Dyrekcji *A. Teodorowicz.*

Refferent *Marenicz.*

Magistrat Miasta Gubernialnego Lublina.

Podaje do wiadomości Takse na chleb, bułki i mięso zatwierdzoną przez Rząd Gub: na miesiąc Kwiecień r. b.

Bułka chleba żytniego w fun: 2 k. 6 i pół razowego k. 4 i pół	„ „ „ „ „ 4 „ 13. „ „ 9
„ „ „ „ „ 6 „ 19 i pół „ „ 13 i pół	„ „ „ „ „ 10 „ 1
Bułka z mąki mątowej w. złot 5 k. pół	„ „ „ „ „ 15 „ 1 i pół
„ „ „ „ „ 12 „ pół	„ „ „ „ „ 20 „ pół
„ „ „ „ „ 20 „ pół	

Funt mięsa wołowego kop. 6, poledwicy kop. 12, koju kop. 8, flaki całe czyszczone kop. 48, serce kop. 18, wątroba kop. 18, dudy kop. 18, dwie cynadry kop. 12, ozór kop. 30. Funt cielęciny kop. 6, wątroba kop. 9, kryski kop. 9, letkie kop. 9. Funt wieprzowiny ze skórą kop. 6, bez skóry kop. 5, schabu kop. 5, za głowę z ozorem kop. 60, wątroba, letkie i płuca kop. 30, dwie nerki z śledzioną i mleczkim kop. 6, 4 nogi kop. 12. Funt sadła świeżego 12, obsuszonego kop. 12 i pół. Funt słoniny świeżej kop. 10, suszonej lub wędzonej 12. Funt smalcu topionego czystego kop. 15.

Lublin dnia 14 (26) Marca 1866 r.

Prezydent *A. Dylewski.* Sekretarz *Jeziński.*

RADA GOSPODARCZA

LUBELSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI.

Z kwesty tegorocznej urzadzonej przy grobach Zbawiciela, w wielki piątek i wielką sobotę, Towarzystwo Dobroczynności osiągnęło dochód następujący: z kościoła katedralnego rs. 19 kop. 47 i pół; z ko-

ścioła św. Ducha rs. 18 kop. 51; z kościoła OO. Dominikanów rs. 15 kop. 15 i pół; z kościoła po-Bernardyńskiego rs. 11; z kościoła po-Kapucyńskiego rs. 27 kop. 13; razem rs. 91 kop. 27.

Podając o tem do powszechnj wiadomości, Rada Gospodarcza ma honor złożyć najszczersze podziękowanie tak ofiarodawcom, którzy w ten sposób przyczynili się do zasilenia szczupłych na teraz zasobów Towarzystwa; jakoteż i damom, które były zaproszone do zbierania kwesty, za ich trudy i poświęcenie dla dobra bliźnich podjęte.

Prezes Towarzystwa *Kozmiński.*

Sekretarz *A. Zawadzki.*

Wiadomości Miejscowe.

— W poniedziałek w kościele OO. Dominikanów przypada odpust Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, i tajemnica Rożanica Sgo.

† W dniu 1 Kwietnia przeniosła się do wieczności ś. p. Paulina z Turezyńskich Tabiszewska, obywatelka ziemska, przeżywszy lat 53. Zwłoki przewiezione zostały w dniu 4 b. m. do m. Bychawy na miejsce wiecznego spoczynku.

— Wczoraj od rana, po kilkodniowej pięknej pogodzie padał deszcz wiosenny. Pogoda w ogóle już na dobre się ustaliła, a wiosna w całej okazałości szatę swoją rozpostarła, to też roboty po ogrodach i siewy w polu już się rozpoczęły. Nie wiemy o ile urodzaje tego roku będą korzystne, lecz jak slychać, gospodarze nasi wróżą sobie obfite plony.

— W tych dniach udało się policji tutejszej, wykryć kilku członków towarzystwa, trudniącego się blisko już od roku okradaniem niektórych handlów tutejszych. Członkami temi są chłopcy tychże handlów, celem zaś spółki była ogólna kradzież towarów a następnie sprzedaż takowych. O bliższych szczegółach po wykryciu ich przez Władzę, później doniesiemy.

— Znany od dawna hotel Warszawski, będący własnością K. Pobl. przeszedł od dnia 1 Lipca r. z. w dzierżawę P. Majewskiego właściciela jednego z tutejszych handlów win i korzeni.

Dziś hotel ten jest kompletnie uporządkowany dla wygody Publiczności, a restauracja zaopatrzoną jest w każdym czasie w jaknajsmaczniejsze i najświeższe

jedzenia. Oprócz tego P. Majewski urządza poboczne pokoiki, w których każdodziennie dostać będzie można *śniadań* wyborowych. Przy tem posiada obszerny skład nasion ogrodowych i pastewnych z zagranicy sprowadzonych, za których dobroć poręcza.— Ceny *win węgierskich francuzkich* i innych oraz wszelkich artykułów są bardzo przystępne o czem każdy ośobiście przekonać się może.

— *Z Warszawy.* Wielki tydzień u nas ma swoją odrębną charakterystykę; olbrzymie przygotowania świąteczne, gromadzenie zasobów ciast, mięs i wędlin do zjedzenia sądzą, iż nikomu z nieświadomych nie dałyby pojęcia Wielkiego Postu, a tem bardziej przekonania, iż sumiennie poszczą w naszym kraju. Ten wielki Bajram katolicki dziwnie się niegodzi z postępem XIX stulecia i sądzą, że w dzisiejszym niwellacyjnym wieku dużo by się zmieniło w obchodzie naszych świąt gdyby nie słabość nieuleczona dla żołądka. Żołądek w tym razie jest czczony, pielęgnowany i oszczędzany od wszelkich przykrości i narażeń z niepojętą pieczołowitością, dobrze się rozpatrzywszy sądzą, iż jest to jeden z przymiotów lub wad, jak chcecie, który silnie nas wyróżnia na każdym punkcie kuli ziemskiej, gdzie bądź się znajdujemy.

Kto nie wierzy w prawdziwość tego co napisałem, niech przepatrzy recepty, wszystkich aptek pierwszego tygodnia po świątach a znajdzie fakta stwierdzające mój pogląd.

Dyrektor Instytutu Muzycznego urządził w ostatnią niedzielę postu, koncert złożony z 3ch utworów, trzech różnych kompozytorów Dawida, Rossiniego i Gounauda. Stabat Mater, to arcydzieło znane całemu światu a wykonane w solach przez małżonków Bettini, pannę Giovanoni i pana Vecchi najzupełniej zadowoliło zebranych w wielkiej liczbie słuchaczy. Obok tego utworu zbladło dzieło Dawida „Chór pierwszych chrześcian w katakumbach”, i nie zrobiło należytego efektu „O salutaris” Gounauda; alez nie łatwo mierzyć się z mistrzem harmonii, czyto w muzyce kościelnej czy w operze. Rezultat piękny był wcale piękny, i pan Kątski zamysła w tym rodzaju dać jeszcze kilka reprezentacji na dochód instytucji, którą chcielibyśmy widzieć na stopie wysokiej pomysłności.

Teatr Wielki dał repetycję Stabat Mater na dochód wszystkich szpitali Warszawskich i ta reprezentacja zakończyła szereg Wielko-postnych widowisk. Obchód grobów uroczyste obchodzony w całym kraju zabsorbował resztę ruchu Wielkiego tygodnia. Warszawa na pół pokutująca i w rozmyślaniu pogrążona, cichaczem robi przygotowania do obchodu zabaw ludowych na placu Ujazdowskim.— Wielka ilość stałych mieszkańców i młodzież z prawdziwą przyjemnością wyjeżdza na święta na prowincję, aby w kole rodziny i dobrych znajomych spędzić święta, które w tym razie nabierają podwójnie świątecznego uroku.

H. J.

— Gdańsk dnia 24 Marca. W Anglii ruch do spekulacji ciągle jeszcze uspioły. Na konsumpcję miejscową przy szczyłych dowozach krajowych zaczynają znacznie

wychodzić i zapasy stare spichrzowe. Uszczuplanie się tych nie wywołuje jednak żadnego podwyższenia, lecz przeciwnie pszenice krajowe o 1 szyling obniżenia na kwaterze doznały. We Francyi niebyło w cenach pszenicy żadnej zmiany. Pomimo braku dowozów z morza Śródziemnego zupełna cisza panowała. W Belgii i Hollandyi targi były zupełnie obojętne. Niepomyślne depesze zagraniczne niebyły bez wpływu i na giełde gdańska. Ceny wyborowej pszenicy chwiać się zaczęły i kupujący znaczniejszych ustępstw żądają. Ziarno porośnięte i gatunki średnie o 10 do 15 guidenów płacono niżej aniżeli w przeszłym tygodniu; na żyto również brak chęci do kupna i tylko z obniżeniem cen sprzedaż jest możebną. Powietrze z każdym dniem zmienne, deszcz, śnieg i przymrozki w nocy. Ceny pszenic były: a) świeżej zdrowej z wagą 127 do 135 f. hol. 460 do 560 gul: za 5100 f. cel czyli rs. 6 k. 80 do rs. 8 k. 80 za korzec warsz. b) porośniętej z wagą 115 do 125 f. hol. 310 do 410 czyli rs. 4 k. 15 do rs. 5 k. 90 za korzec warsz. Żyto przynosiło z wagą 122 do 127 f. hol. 234 do 351 gul. za 4910 f. cel: czyli rs. 4 k. 80 do rs. 5 k. 15 za korzec warsz. Jęczmień 251 do 312 gul: łasz: Groch 300 do 360 gul: łasz: Wyka 300 do 360 gul: łasz: Koniczyna biała 16 do 19 tal. centnar: Koniczyna szwecka 35 do 40 tal: centnar.

P. Arnold i spółka.

S Z A R A D A.

Pierwsze wspan odgróźke cechuje,
Drugi wprost nigdy nie pracuje,
Wszystek znane jest nazwanie
I nie w mieście ma mieszkanie.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLIA. Większa część dzienników angielskich utrzymuje, iż w kołach politycznych w Londynie panuje przekonanie, że zawikłania europejskie mogą być rozstrzygnięte tylko przez kongres. Zapewniają, że dyplomaci angielscy popierają myśl kongresu i że p. Gladstone miał niedawno powiedzieć, że kongres musi się koniecznie zebrać w krótkim czasie.

(D. W.)

AUSTRYA. Wiedeń 3 kwietnia. Dienstagram Ztg. podaje depeszę ambasadora austriackiego w Berlinie hr. Caroly do hr. Bismarcka, następującej osnowy: rząd pruski powoływał się na ewentualność zagrożenia państwu pruskiemu przez zaczepne działania Austrii. Rząd cesarsko-austriacki protestuje przeciwko temu oskarżeniu. Zamiary cesarza dalekie są od zaczepnego działania przeciwko Prusom. Cesarz stanowczo postanowił nie postępować wbrew §. 11 ustawy związkowej. Gabinet pruski niewątpliwie równie niedwójznacznie odeprze podejrzenia o chęć naruszenia pokoju, a przez utrzymanie zaufania przywróci wewnętrzny pokój w Niemczech.

Oderberg 2 Kwietnia. Wczoraj władze austriackie w okręgach granicznych otrzymały rozkaz powołania wszystkich urlopowanych.

(D. W.)

PRUSSY. Kiel 30 marca. Zapewniają, że przyszedł tu z Berlina rozkaz, ażeby pruskie statki wojenne postawione zostały jak najrychlej na stopie wojennej. Korweta szrubowa Arkona udaje się jutro do Gdańska ze znaczną liczbą oficerów i majtków, dla utworzenia osady statków Gazelle, Arminius i Loreley.

Wrocław 31 marca. Redakcyje tutejszych gazet otrzymały od prezesa policji, z polcena naczelnego prezesa, zakaz ogłoszenia wiadomości o środkach militarnych.

(D. W.)

FRANCYA. Paryż 31 marca. Piszą, że Francya w obec zawikłań niemieckich zachowa politykę neutralną. Gdyby przesilenie wywołało wojnę, takowa nie zastała by Francji nieprzygotowaną.

(G. P.)

Podróż fantastyczna.

Gdybym któremu z owych nieustraszonych podróżników, co to z ołówkiem w rękę przebiegają skwarne obszary Afryki, lub drapią się na szczyty Kordyliarów, powiedział: że mieszkańcy pocziwego Lublina w wieczornych swoich po mieście peregrinacjach, na równe, a często przykrzejsze jeszcze narażeni są niebezpieczeństwa, gotów by wziąć mnie za waryata.

Co to! zawołał by obrażony turysta, waćpanu się zdaje, że spacer na szczyt Mont-Blanc, lub wędrowka po dziewiczych lasach młodziuchnej Ameryki, nie przedstawia innych niebezpieczeństw jak przechadzka w ludnym mieście i ucywilizowanym kraju? Tam co chwila zginąć możesz od zatrutej strzały Yankesa lub złamać kark w głębi bezdennej przepaści; a tu.....

A tu, mój panie, możesz zrobić zupełnie toż samo, z tą tylko różnicą, że ta operacya odbywa się z mniejszym kosztem kieszeni, i że potomność nie zapisze twego nazwiska w słowniku wielkich mężów, a gazety nie ogłoszą szumnego nekrologu. Ażeby ci dowieść, że to jest *najprawdziwsza prawda*, jaką od tysiąca lat napisali prorocy! opowiem ci wycieczkę moją w ulice miasta, a jeżeli jeszcze słowem wiary dać nie zechcesz, potatyguj się na miejsce wypadku a naocznie o możliwości zgubnych skutków przekonać się możesz.

Było to o godzinie 10ej wieczór, dnia...., sprawa niecierpiąca zwłoki przymusiła mnie do wyjścia na ulicę G.... do pewnego mieszkańca drugiego piętra jednej z kamienic na tejże ulicy położonych. Wchodząc do sieni owego domu, ciemnej jak podziemne sklepienie Głińskiego, nie znając miejscowości, będąc pograżony w zupełnej ciemności, nie wiem w którą stronę zwrócić moje kroki, aby znaleźć wschody. Długo błądę po kątach, przewracam się o stojącą w sieni pakę z piaskiem, posuwam się dalej przy ścianie, trzymając się jęj jak pijany płotu, i nareszcie wpadam w baliję pełną wody. Kąpiel w zimie niebardzo przyjemna, może sprawić febrę, nie żółtą wprawdzie, lecz może gorszą jeszcze chorobę wywołać; otrząsam się więc z tej deszczówki czy śniegówki, jak diabeł ze święconej, i po chwili dalszych usiłowań, znajduję upragnioną poręcz wschodów. Była ona dla mnie nicią Aryadny, z tą tylko różnicą że wywiódłszy z jednego labiryntu, wprowadziła w drugi, bo wschody ciemniejsze jeszcze, wazkie i niewygodne małą, dawały nadzieję, że bez szwanku dostanę się do celu mojej podróży. Pnę się na te wysokości, poleciwszy się patronowi rzeczy zgubionych, z równą usilnością jak turysta na szczyt Dawala Giri, narażony na stokroć większe od niego niebezpieczeństwa, bo on walczy z niemi przy świetle dnia, a ja w ciemnościach nocnych. Ale jakoś udało mi się dostać szczęśliwie do pewnej wysokości, zachęcony powodzeniem, śmiało dzwigam naprzód moją osobę, gdy raptem natrafiam nogami na próżnię...., wpadam w nią i lecę z okropnym łoskotem a towarzyszy memu upadkowi brzęk tłuczonych szyb i kawały szkła.

Każda rzecz ma swój koniec, to też i moja powietrzna wędrowka znalazła go nareszcie, ale gdzie? oto, na jakimś wysoko betami zasłanym tapczanie, dzięki

któremu, oprócz małego skaleczenia, nie poniosłem żadnego szwanku. Gdy się wygrzebałem z pierzy, ujrzałem w około siebie gromadkę ludzi, prawdopodobnie właścicieli owego tapczana, ciekawie przyglądających się mej osobie, która w tak nadzwyczajny sposób, dostała się do ich suterenu, i czekających widocznie, abym wytłomaczył cel tej wizyty. Uskuteczniłem zadość natychmiast, ale jako poszkodowany z kolei zażądałem tłumaczenia.

Mój Panie, to twoja wina, odpowiedziano mi, trzeba było iść ostrożnie.

Jakto moja wina? zawołałem obruszony, przecież moglibyście chociaż kagankiem oświecić wschody, aby nie narażać przechodzących na połamanie kości. Dobrze że ja szczęśliwie natrafiłem na tapczan, ale ktoś drugi, nie znalazłszy tego punktu oparcia, może pogruchotać ręce lub nogi. Wasze niedbalstwo jest przyczyną złego; toć każdy z lokatorów chętnie dałby grosz jaki, byleby miał sień widną i wejście bezpieczne do mieszkania.

Ha! to prawda, że między wschodami a ścianą jest dziura zamknięta u dołu oknem, które stanowi nasz sufit a na które pan wszedłszy wybiłeś, i za takowe zapłacić musisz, ale to nie obowiązuje gospodarza do oświetlenia drogi przechodzącym. Podziękuj pan Bogu, że się na tém tylko skończyło, wynagródź czynioną szkodę i idź do domu.

Rad nie rad musiałem co do joty wypełnić to polecenie, bo niechciano zważać ani na moje żale, ani na szkodę poniesioną w sukniach, wróciłem więc do mieszkania, niechcąc dalej narażać się na niebezpieczeństwo. Otóż widzicie szanowni podróżnicy, że nie potrzeba jeździć do Ameryki lub Oceanii, ażeby sobie kark skrócić, bo tańszym kosztem da się to u nas wykonać, w pewnych domach, w których dla źle zrozumianych zasad ekonomiki, ciemne wejścia od zmroku pozbawione bywają wszelkich promieni światła.

Ma....

DONIESIENIA.



Do handlu *Karola Belzykiewicza* nadszedł świeży



transport WINA SZAMPAŃSKIEGO z reputowanego domu Moet et Chandon i Clicquot,— oprócz tego prawdziwe WINA CZERWONE Bordeaux i najsławniejsze Koniczyny czerwonej. (174)

W dobrach Oleśniki o werst kilka od stacji pocztowej Fajslawice w Powiecie Krasnostawskim położonych, jest do wypuszczenia pod korzystnymi warunkami od 24 Czerwca b. r. *Propinacya* z trzech karczem składająca się, łącznie z tak zwaną *Gesią Karczmą* do Dóbr Fajslawic należące; oraz *Młyn wodny* o trzech gankach. (170-1)

w Koszarach Sgo. Krzyża

są do sprzedania

Meble Jesionowe i Machoniowe,

w dobrym stanie. Wiadomość w koszarach u Porucznika Trofimowa.



Wyprzedaż Mebli

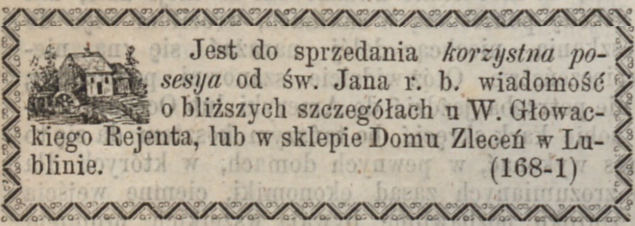
W WARSZAWIE.

Zamierzając w ciągu roku bieżącego w zupełności zwinąć znany mój od lat dawnych znaczny **Magazyn mebli, przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej egzystujący**, postanowiłem urządzić zupełną wyprzedaż po cenach kosztu. Magazyn ten zaopatrzony jest w znaczny wybór gustownych i trwale wykończonych mebli, a każdy ze zwiedzających przekonana się, że ceny takowych są rzeczywiście nader umiarkowane.

Władysław Brihl

(139-5)

Znaleziony w dniu 23 z. m. **pierscionek złoty**, odebrać można w Redakcyi Kurjera, za udowodnieniem własności i złożeniem co łaska dla ubogich.



Jest do sprzedania **korzystna posesya** od św. Jana r. b. wiadomość o bliższych szczegółach u W. Głowackiego Rejenta, lub w sklepie Domu Zleceń w Lublinie. (168-1)

Jest do sprzedania za przystępną cenę **APPARAT FOTOGRAFICZNY** cało-platowy, wyprobowany, w zupełnie dobrym stanie będący, wiadomość w Redakcyi Kurjera. (160-3)

Do sprzedania w powiecie Hrubieszowskim **MIASTEczKO** ze znaczną propinacją, donośną wodą na której dwa młyny i folusz, a miejscowość sprzyjająca założeniu jakiej fabryki np. Papierni. Przytem duża przestrzeń łąk z lasami i gruntami przennymi, wraz z innymi rubrykami dochodów, co korzystnie nabyć można. Wiadomość u W. Głowackiego Rejenta, lub w sklepie Domu Zleceń w Lublinie. (167-2)

Przy ulicy Probstwo za żelaznym mostem na trakcie Lubartowskim jest do sprzedania z wolnej ręki **DOM MUROWANY** z ogrodem, łączką i zabudowaniami numerem polic: 653 oznaczony. Bliższa wiadomość na miejscu. (153-1)

J. Brillant

Optyk z miasta Warszawy

Przeniósł się do hotelu Rzymskiego pod Nr. 1.

Ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż otrzymał świeży transport różnych towarów, jako to: *latarnie magiczne, próby do piwa, wódki, ługu i mléka, ciepłomierze, mamki do obciążania piersi najnowszego wynalazku, serengi różnej wielkości, glaesepompy* i różne towary optyczne, które sprzedaje po cenach umiarkowanych. (161)

W poniedziałek w drugie święto wielkanocne, idąc wieczorem przez Krakowskie przedmieście zgubiono **BRANZOLETKĘ** złotą z niebieską emalią. Łaskawy znalazca raczy takową oddać do redakcyi Kurjera, za co otrzyma wynagrodzenie rs. 1.

Przyjechali do Lublina.

Jaszowski Jgn. ob. z Gołębia; Rakowski Henr. ob. z Nałęczowa; Mickiewicz Wład. ob. z Rossyi; Sidorow pułk. artyl. z Lubartowa.

Wyjechali z Lublina.

Rakowski Henr. ob. do Nałęczowa.

Ostatni kurs giełdy Warszawskiej.

	wexle	žadaja	placa	jeden	rs. k.
Berlin 100 Tal:	2. m. rs.	118.80	rs.	118.50	Talar 1. 18 1/2
Wiedeń 150 Zlr.	2. m. „	112.50	„	„	Złotyren: —75
Paryż 300 Fr.	2. m. „	96.75	„	„	Frank 32
Londyn 1 Est.	3. m. „	8. 5	„	„	Funtszter: 8. 5
Hambur: 300 Bmk	2. m. „	118.35	„	„	Ban: mar: 39
papiery publiczne					
Listy Zastawne z bież. ku.		82.62			
Listy Likwidacyjne		68.36			

Kalendarz.

Dziś w Sobotę: św. Epitanjusza.
 Wschód słońca o godz. 5 m. 24 Zachód o godz. 6 m. 42
 Długość dnia godzin 13 m. 18. przybyło dnia g. 5 m. 37
 w Niedziele św. Dyonizego.
 w Poniedziałek **ZWIASTOWANIE N. M. P.**
 we Wtorek św. Ezechiela proroka.
 Księżyc, w ostatniej kwadrze.

Obserwacye Meteorologiczne.

	rano.	w połud.	stan powietrza
we Środę było ciepła stopni	6	12	deszcz
we Czwartek	4	11	piękna pogoda
w Piątek było	6	9	deszcz

Wysokość wody na Wisle pod Warszawą stóp 7 cali 4.

TEATR. w Niedziele: Czemu nie była sierota.
 w Poniedziałek: Don Juan.
 we Wtorek: Stary Skrzypek, Vendetta.
 Nikt mnie nie zna.